

Ks. JÓZEF HERBUT

KULTURA LOGICZNA JAKO NIEZBĘDNY SKŁADNIK FORMACJI  
INTELEKTUALNEJ ALUMNÓW WYŻSZYCH SEMINARIÓW  
DUCHOWNYCH

Dekret Soboru Watykańskiego II *Optatam totius*, podający podstawowe zasady co do reformy seminariów duchownych, do naczelnych zadań tych instytucji zalicza przygotowanie alumnów do funkcji głoszenia nauki Objawionej: „Niech przygotowują się do posługi słowa: aby objawione słowo Boże coraz lepiej rozumieli, przez rozmyślanie posiadli, a mową i obyczajami wyrażali” (4)<sup>1</sup>. Punkt (6) dekretu poleca, by z czujną troską badać u kandydatów do święceń kapłańskich, oprócz innych przymiotów, także i zdatność intelektualną. W samym zaś sposobie nauczania „należy obudzać u alumnów umiłowanie ścisłego poszukiwania prawdy, strzeżenia jej i dowodzenia przy równoczesnym uczciwym uznawaniu granic ludzkiego poznania” (15). A dla „możliwie pełnego wyjaśnienia tajemnic zbawienia niech alumni nauczą się głębiej wnikać w nie i wykrywać między nimi związek, przy pomocy spekulacji, mając tu za mistrza św. Tomasza” (16).

Już tych kilka tekstów (a można ich znaleźć we wspomnianym dekreście więcej) świadczy dobitnie, że gruntowne wykształcenie alumnów jest jednym z zasadniczych zadań seminariów duchownych. Wykształcenie to, brane od strony treści, ma obejmować pewne wiadomości z zakresu humanistyki, filozofii i teologii, a brane od strony formalnej powinno cechować się sprawnością intelektualną zwaną kulturą logiczną. Na potrzebę owej sprawności zwracały już uwagę niektóre dokumenty kościelne z okresu przedsoborowego, np. encykliki Piusa XI *Ad sacerdotii fastigium*, Piusa XII *Humani generis* oraz jego orędzie *Menti nostrae*, ale dość ogólnikowo i w związku z zaleceniem metody scholastycznej. Omawiany tu dekret *Optatam totius* podaje już w tym zakresie pewne wskazówki szczegółowe, nie poleca wyraźnie tradycyjnej metody a konieczności wyrobienia logicznego alumnów poświęca znacznie więcej miejsca. Nie ma w tym nic dziwnego. Jeśli bowiem sprawność w logicznym myśleniu i wyrażaniu swych myśli jest niezbędna w ogóle każdemu człowiekowi, aby mógł myśleć prawdziwie i działać skutecznie, to jest ona w współczesnych warunkach wprost konieczna do rzetelnego wypełniania niektórych funkcji duszpasterskich, a zwłaszcza funkcji nauczyciela „objawionego słowa Bożego”.

<sup>1</sup> Cyfry w nawiasach oznaczają kolejne punkty dekretu *Optatam totius*.

Ze względu na zamierzoną reformę programu i metod kształcenia seminaryjnego przypomnienie, na czym polega kultura logiczna człowieka, posiada niemałą doniosłość. Pozwala bowiem — po pierwsze — jasno sformułować pewne cele wychowawcze w zakresie intelektualnej formacji alumnów, a po drugie — wskazuje takie metody dydaktyczne, które mogą skutecznie prowadzić do wyrobienia i pogłębienia w alumnach owej logicznej kultury. W artykule niniejszym chcemy najpierw zwrócić uwagę na te elementy kultury logicznej, które wydają się być nieodzowne dla każdego, kto chce odpowiedzialnie wypełniać szczytne zadanie głosiciela treści objawionych, a następnie wskazać pewne sposoby skutecznego kształtowania tej kultury w trakcie nauczania seminaryjnego.

## I

Kulturę w pewnej dziedzinie posiada człowiek wówczas, gdy przez usilną pracę i ćwiczenie uzyskał w tej dziedzinie wiedzę i sprawność, drogą spotęgowania i rozwinięcia swych pierwotnych dążeń i uzdolnień. Kulturę logiczną posiada ten, kto ma wiedzę logiczną i sprawność w logicznym myśleniu oraz wyrażaniu swych myśli<sup>2</sup>. Praktyczny składnik kultury logicznej — umiejętność logicznie poprawnego myślenia i wyrażania swych myśli — chroni przed błędem z wszystkimi jego dotkliwymi praktycznymi konsekwencjami, chroni przed uleganiem sugestii pustych treściowo a pełnych ładunku emocjonalnego frazesów, chroni również przed nieświadomym wprowadzaniem w błąd innych oraz zapobiega słownym nieporozumieniom między ludźmi. Teoretyczny składnik kultury logicznej — pewna wiedza z zakresu logiki — przyczynia się do podniesienia sprawności logicznie poprawnego myślenia, a jest niezbędną każddemu, kto swoją i cudzą pracę myślową pragnie oceniać i ocenę swą uzasadnić.

Myślenie logiczne jest nierozdzielnie związane z językiem jako systemem znaków przede wszystkim słuchowych i wzrokowych. Język spełnia różnorakie funkcje. Z jednej strony za pomocą języka człowiek ujawnia przed innymi swoje myśli, uczucia, pragnienia oraz przekazuje innym pewne informacje o świecie. Z drugiej strony język staje się narzędziem kształtowania własnych myśli. Nie jest bowiem tak, by myśl była najpierw całkowicie gotowa, a potem dopiero przyoblekana w szatę słowną; myślenie abstrakcyjne powstaje zasadniczo tylko w jakimś języku, jest przynajmniej „cichym mówieniem” i póki nie skryształizuje się w słowach, jest raczej rodzajem poczucia, niepokoju intelektualnego, w najlepszym razie ma postać mglistą i zamazaną. Najprostszy wyrażeniem języka podającymi informacje o świecie są zdania. Informacje zawarte w zdaniach mogą być prawdziwe albo fałszywe, ale tylko wtedy, gdy dotyczą określonych składników rzeczywistości i ujmują je w określone związki. Wyrazy składające się na wypowiedź słowną muszą więc być symbolami

<sup>2</sup> Podane tu uwagi o kulturze logicznej oparte są głównie na następujących pracach: K. Ajdukiewicz, *O potrzebie usługowego kursu logiki w programach studiów uniwersyteckich*, W: *Język i poznanie II*, Warszawa 1965, s. 192—206; tegoż autora: *Co może zrobić szkoła dla podniesienia kultury logicznej uczniów*, dz. cyt., s. 322—32. T. Czeżowski, *O kulturze logicznej*, W: *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1958, s. 271—80; tegoż autora: *O dyskusji i dyskutowaniu*, dz. cyt., s. 280—89. Por. w tej sprawie także: A. Grzegorzczak, *Schematy i człowiek*, Kraków 1963, s. 17—79. T. Kotarbiński, *Sprawność i błąd*, Warszawa 1957, s. 16—29.

określonych składników rzeczywistości, a budowa składniowa tej wypowiedzi musi wiązać te wyrazy w określony sposób. O wypowiedziach czyniących zadość tym warunkom mówi się, że cechuje je rzeczowa precyzja.

Dbałość o rzeczową precyzję wypowiedzi słownych i wyrażanych przez nie myśli należy do najważniejszych składników kultury logicznej. Człowiek o wyrobionej kulturze logicznej nie zadowolony się myślami, o których nie wiadomo dobrze, do czego się odnoszą i nie będzie tych niesprecyzowanych co do swej zawartości treściowej myśli wyrażał za pomocą równie nieprecyzyjnych, mglistych wypowiedzi. Wszystkie swe myśli będzie starał oprzeć na fundamencie pojęć, których rzeczowe odpowiedniki uświadamia sobie jasno, a wszystko, co mówi, będzie się starał sprowadzić do terminologii, której zawartość treściowa jest dla niego znana i co do której sądzi, że i dla jego rozmówców jest ona wyraźna. Różnego rodzaju definicje, sprowadzające treść jednych terminów do drugich i konstruujące nowe pojęcia z innych prostszych, stają się narzędziem, którym będzie się często posługiwał.

W tym miejscu może warto kilka słów poświęcić sprawie poćbieństw i różnic między językiem nauki a językiem potocznym. Często przeciwstawia się jeden drugiemu, charakteryzując pierwszy jako ścisły, rzeczowy, ale za to prosty, suchy, bezosobisty, drugi zaś jako język żywy, obrazowy, bogaty w środki ekspresji — lecz kosztem ścisłości i dokładności. Każdy z tych języków ma służyć innemu celowi i stąd płyną ich cechy swoiste. W nauce ceni się szczególnie jednoznaczność wyrażen (jest to jeden z nieodzownych warunków, by zdania naukowe miały charakter powszechnie obowiązujący) i dlatego często podaje się ścisłe definicje terminów, pozbawia się je elementów wyobrażeniowych, usuwa się słowa zbędne<sup>3</sup>. Mimo to język naukowy nie musi być pozbawiony piękna stylistycznego i można podać przykłady dzieł pisanych językiem pięknym a ścisłym. Mowa potoczna i wyrastający z niej język literacki w bez porównania większej mierze służy zadaniu ekspresji, aniżeli choćby najbardziej do potocznego zbliżony język naukowy. Mowa ta posiada tedy wielkie bogactwo słów dla wyrażenia osobistych myśli, uczuć, pragnień; pełno w niej synonimów, wyrażen obrazowych, porównań i przenośni. Jednak rzeczowa precyzja jest nader cenna i w języku potocznym. Przecież język ten ma również służyć wyrażaniu określonych myśli, uczuć i pragnień oraz przekazywaniu określonych informacji o rzeczach. Wypowiadanie się wieloznaczne, mętne i pusta frazeologia są niemiłe widziane i w języku potocznym.

Drugim ważnym składnikiem kultury logicznej jest rzeczowy porządek naszych wypowiedzi słownych i myśli. Gdy mamy opisać jakiś przedmiot, zdać sprawę z przebiegu jakiegoś zdarzenia, scharakteryzować pewną sytuację, udowodnić jakieś twierdzenie, musimy wypowiedzieć szereg zdań. Otóż poprawność logiczna wymaga, aby te zdania stały w określonej kolejności i aby pomiędzy nimi zachodziły odpowiednie związki. Ten porządek i ład wypowiedzi mogą być różne, zależnie od stojącego przed nami zadania. Tak np. gdy mamy podać logicznie popraw-

<sup>3</sup> Por. J. Metallmann, *Wprowadzenie do zagadnień filozoficznych*, cz. I, Kraków 1939, s. 4 n.

ny opis pewnego przedmiotu, trzeba zadbać, by ten opis był wierny, wyczerpujący, zwięzły i systematyczny. Potrzeba w tym celu należytego wyboru elementów opisu spośród wielu cech opisywanego przedmiotu oraz właściwego układu owych wybranych elementów. Ów wybór musi być dokonany w ten sposób, by włączyć w opis to, co jest ważne z punktu widzenia celu opisu, nie zaś wszystko, co zostało zauważone. Wśród cech ważnych podajemy przede wszystkim cechy istotne (konstytutywne), decydujące o całości, a w dalszej kolejności cechy pochodne, wtórne. Jeśli porównujemy opisywany przedmiot z innymi, wymieniamy najpierw podobieństwa, potem różnice. Właściwy układ elementów opisu zapewnia mu porządek oraz przejrzystość.

Ogólnie można powiedzieć, iż wygłaszając lub pisząc cokolwiek, co wymaga wielu zdań, nie powinniśmy zapominać o postawionym sobie zadaniu i odbiegać od tematu. Kiedy zaczynamy już mówić, winniśmy wiedzieć przynajmniej w zarysie, co zamierzamy powiedzieć do końca, a w trakcie mówienia pamiętać o tym, co już powiedzieliśmy. Takie ujęcie toku wywodów ułatwia uczyniona na wstępie dyspozycja ich całości, która nadaje jej przejrzystą strukturę, pozwalającą słuchaczowi chwycić nie tylko poszczególne fragmenty naszego przemówienia, ale umożliwiającą również ujmowanie ich na tle narastającej całości.

Trzecim składnikiem poprawności logicznej jest k r y t y c y z m czyli racjonalna postawa wobec twierdzeń, które uznaje się za prawdziwe. Postawa ta wymaga, aby stopień przekonania, z jakim przyjmujemy twierdzenia, był dostosowany do stopnia niezawodności drogi, po której doszliśmy do jego uznania. By móc zachować krytycyzm wobec twierdzeń przyjmowanych przez siebie i komunikowanych innym, trzeba umieć oceniać wartość różnych metod dochodzenia do twierdzeń. Kto tej umiejętności nie posiada, temu nie dostaje kultury logicznej. Brak kultury logicznej wykazuje np. ten, kto przedwcześnie uogólnia swoje obserwacje lub traktuje swe domysły tak, jakby były one czymś niepowątpiewalnymi.

Człowiek o postawie krytycznej, wrażliwy na prawdę i fałsz, zna również granice własnej kompetencji, tzn. zdaje sobie sprawę z tego, w jakim zakresie posiada wiedzę wystarczającą dla wygłaszania zdań stanowczych i ich uzasadnienia. Krytycyzm broni go ponadto przed zniekształcającym tak często logiczny tok myśli wpływem uczuć i wywoływanych przez nie dążeń, uprzedzeń, przesądów.

Z poprzednim składnikiem kultury logicznej związana jest ściśle umiejętność poprawnego wnioskowania i rozumowania. Tę umiejętność ma się głównie na oku, gdy mówi się o czyimś wyrobieniu logicznym. Umiejętność poprawnego wnioskowania ma swą stronę negatywną i stronę pozytywną. Człowiek posiadający tę umiejętność nie będzie wnioskował w sposób pewny, jeśli między przesłankami a wnioskiem nie zachodzi stosunek logicznego wynikania, ani nie będzie wnioskował w sposób niepewny, jeśli przesłanki nie uprawdopodobniają konkluzji. Negatywna strona umiejętności poprawnego wnioskowania polega zatem na odporności przeciw formalnym błędom wnioskowania. Pozytywna strona umiejętności rzetelnego wnioskowania polega zaś na tym, że jeśli z pewnych zdań wynika logicznie inne zdanie, to jest się gotowym wywnioskować z nich to zdanie w sposób pewny (mamy wówczas wnioskowanie dedukcyjne), a jeżeli jakieś zdania tylko uprawdopodobniają

inne zdanie, to jest się gotowym wywnioskować z nich owo zdanie w sposób niepewny. Przykładem tego ostatniego może być wnioskowanie redukcyjne lub z analogii. Inaczej mówiąc, pozytywna strona umiejętności poprawnego wnioskowania zasadza się na pewnej bystrości, pozwalającej dostrzegać związki logicznego wynikania i związki uprawdopodobniające tam, gdzie one rzeczywiście zachodzą.

Dla wykształcenia zdolności poprawnego rozumowania, prócz umiejętności poprawnego wnioskowania, potrzeba jeszcze czegoś więcej. Rozumowanie, w odróżnieniu od myślenia spontanicznego, jest myśleniem kierowanym z góry wyznaczonymi zadaniami. Otóż dla poprawności rozumowania, które polega na rozwiązywaniu pewnego zadania myślowego za pomocą wnioskowania, nie wystarczy, aby wnioskowanie to było poprawne, lecz potrzeba nadto, aby za pomocą tego wnioskowania zostało wykonane to właśnie zadanie, które przed rozumującym postawiono. Przykładem tak pojętego rozumowania może być dowodzenie, wyjaśnianie, sprawdzanie. Kto dowodzi jakiegoś twierdzenia, ten stoi przed zadaniem, by twierdzenie w zadaniu sformułowane, wywnioskować z innych twierdzeń uznanych poprzednio. Zadanie to nadaje więc określony kierunek wnioskowaniu i nie może być wykonane przez wyprowadzenie byle jakich wniosków z twierdzeń już przyjętych, ale tylko przez wywnioskowanie z nich twierdzenia w zadaniu wyraźnie sformułowanego. Błąd rozumowania polegający na tym, iż zamiast postawionego zadania wykonuje się jakieś inne zadanie, błąd zwany ignoratio elenchi, bywa w życiu nader często popełniany. Odporność na ten błąd oraz na inne błędy przy dokonywaniu rozumowań grożące należy do ważnych elementów kultury logicznej.

Dalszym niezbędnym składnikiem kultury logicznej jest konsekwencja w myśleniu, jak również w pewnym zakresie konsekwencja w działaniu. Konsekwencję w myśleniu przejawia ów, kto dopóki uznaje pewne twierdzenie, gotów jest też uznać jego logiczne następstwa. Konsekwencja w działaniu jest, biorąc ogólnie, jedną z zalet charakteru, ale w pewnym stopniu należy również do składników kultury logicznej. Istnieją bowiem pewne elementy w procesie poznawczym, opierające się na postanowieniach, których konsekwentne przestrzeganie jest istotne dla pomyślnego przebiegu tego procesu. Elementami tymi są ustalenia znaczeń wyrażań, dokonane za pomocą arbitralnych definicji. Np. definicja ustalająca, że wyraz „centymetr” jest nazwą długości 1/100 m, opiera się na postanowieniu, by tak właśnie posługiwać się wyrazem „centymetr”. Konsekwentne przestrzeganie tego postanowienia i w ogóle konsekwentne przestrzeganie tego, by terminami o znaczeniu raz jakoś arbitralnie ustalonym posługiwać się stale zgodnie z tym ustaleniem, jest doniosłym warunkiem pomyślnego przebiegu procesów poznawczych.

Do składników kultury logicznej można jeszcze zaliczyć sztukę prowadzenia dyskusji. By dobrze i sprawnie dyskutować, zwłaszcza ustnie, potrzeba — prócz wyżej wymienionych sprawności w logicznym myśleniu i wypowiedzaniu swych myśli — pewnych swoistych dla dyskusji sprawności. Należą do nich: dar szybkiej orientacji, umiejętność wyboru między tym, co ważne a co drugorzędne z danego punktu widzenia, wprawa w stosowaniu dozwolonych chwytów, pozwalających zapanować nad przebiegiem dyskusji. Takim chwytem jest np. rekapitulo-

wanie co jakiś czas przebiegu dyskusji dla uwydatnienia jej zasadniczych punktów, podawanie i analizowanie przykładów, ilustrujących wysuwane w toku dyskusji twierdzenia itp.

## II

Mając już wykaz zasadniczych zalet składających się na logiczną poprawność myśli i mowy, przejdźmy teraz do uwag dotyczących sposobów kształtowania tej poprawności w alumnach naszych seminariów duchownych.

Kulturę logiczną alumnów ma wyrabiać przede wszystkim kurs logiki, przerabiany na pierwszym roku studiów. Z założenia posiada on usługowy charakter, tzn. logika nie jest tu przedmiotem specjalizacji, lecz środkiem do zdobycia wyżej wskazanych składników kultury logicznej.

Dydaktyka logiki na uczelniach wyższego stopnia składa się z dwóch zharmonizowanych ze sobą dziedzin: wykładu i ćwiczeń. Zwykle tyle jest mniej więcej w ciągu roku ćwiczeń ile godzin wykładu, ale zdarza się, że ćwiczenia liczbowo przeważają. Tak np. reforma studiów prawnych z 1965 r. wyznaczyła logice 30 godzin wykładu i 45 godzin ćwiczeń rocznie na I roku studiów. Wykład ma dać studentom zasób pewnych pojęć i twierdzeń logiki niezbędnych każdemu, kto chce swoją i cudzą pracę myślową oceniać i ocenę swą uzasadniać. Ćwiczenia zaś służą nie tylko do tego, by studenci przyswoili sobie treść wykładów, lecz mają również zadania samoistne. Do tych zadań należy zaprawa w adekwatnym, jasnym, zwięzłym i uporządkowanym wyrażaniu swych myśli oraz przyzwyczajenie do rzetelnego uzasadnienia wygłaszanych twierdzeń.

Nie będziemy tu szczegółowo wyliczać tematów, które — zdaniem piszącego niniejsze uwagi — powinny być omówione na seminaryjnych wykładach z logiki. Wystarczy ogólnie powiedzieć, iż idzie tu o te partie logiki, które stanowią niezbędną teoretyczną podbudowę wymienionych wyżej składników kultury logicznej. Nie ma potrzeby rozbudowywać aparatu pojęć i twierdzeń logicznych poza te ramy, które są wyznaczone przez naczelne zadania usługowego kursu logiki tj. usprawnienia studentów w logicznie poprawnym myśleniu i pogłębienia ich logicznej samowiedzy<sup>4</sup>. Podawanie nadmiernej ilości terminów, rozróżnień, podziałów, a nawet praw z wyszukanyimi nazwami zabiera dużo czasu, obciąża umysł i często czyni wykład logiki ciężki i nie lubiany w opinii słuchaczy<sup>5</sup>. Dodajmy jeszcze, że należałoby maksymalnie redukować elementy pamięciowe oraz unikać terminów i dystynkcji ważnych historycznie, ale pozostających bez większego wpływu na kształtowanie sprawności logicznych. Wydaje się, że tak właśnie należy — w zakresie logiki — rozumieć wyrażony w dekrete *Optatam totius* postulat, by w wykładzie pomijać „te zagadnienia, które są prawie bez znaczenia lub które należy przesunąć do wyższych studiów uniwersyteckich” (17).

Jeśli idzie o ćwiczenia z logiki, to ich sprawa w dotychczasowym programie studiów seminaryjnych nie była postawiona jasno. Program ten

<sup>4</sup> Zob. K. Ajdukiewicz, *W sprawie programu dla logiki usługowej*. „Studia Filozoficzne”, 1956, nr 2, s. 129-30.

<sup>5</sup> Por. w tej sprawie uwagi A. Grzegorzcyka zamieszczone w omówieniu „Logiki” ks. M. Kowalewskiego, drukowanym w: „Zeszyty Naukowe KUL”, 4(1961), nr 1, s. 122-5.

mówił tylko ogólnie o kursie logiki w wymiarze dwóch godzin tygodniowo w ciągu roku. Zatem przeważnie od uznania wykładowcy przedmiotu zależało, czy i w jakiej mierze przeznaczał on część danych mu do dyspozycji lekcji na ćwiczenia. Zorientowani w tej materii twierdzą, że w ostatnich latach mniej więcej co drugie z naszych seminariów duchownych miało kurs logiki bez ćwiczeń. Godzina proseminarium (w ciągu jednego roku) również nie miała wyraźnie określonego zadania. Jeżeli proseminarium prowadził wykładowca logiki, zwykle wypełniał je ćwiczeniami ze swojej specjalności. Opracowany, wedle zaleceń soborowego dekretu, projekt nowego programu studiów dla naszych seminariów wykazuje już znacznie większe zrozumienie dla praktycznego ugruntowania wiadomości podawanych alumnom na wykładach. W proponowanym „planie lekcji” dla pierwszego roku studiów, mówi się wprawdzie nadal tylko ogólnie o dwóch godzinach logiki, ale w załączonych do planu objaśnieniach zaznaczono, że studia seminaryjne mają nauczyć przyszłego kapłana ścisłego i samodzielnego myślenia, mają dać umiejętność korzystania z literatury fachowej, przygotować do czynnego udziału w dyskusjach i do wypowiedzania swych myśli w artykułach<sup>6</sup>. „Formacja intelektualna winna dążyć nie tylko do samego przekazywania wiadomości, lecz do prawdziwego wewnętrznego wyrobienia alumnów” głosi (17) punkt dekretu *Optatam totius*. Pozostaniemy przeto w zgodzie z intencją autorów obu dokumentów jeśli powiemy, że wykładowca logiki, mając do dyspozycji dwie godziny tygodniowo, powinien poważną część tego czasu — może nawet połowę — poświęcić na praktyczne wyrabianie w słuchaczach sprawności jasnego i konsekwentnego myślenia. A więc dla przykładu; przy omawianiu różnych odmian definicji kazać definiować pewne wyrażenia języka potocznego, analizować znane już słuchaczom określenia terminów filozoficznych i teologicznych; przy kwantyfikacjach ćwiczyć ich zastosowanie do formułowania pewnych poglądów ogólnych i szczegółowych itp.

Wydaje się też, że pożytecznym byłoby wprowadzenie obowiązkowej lektury artykułów i przynajmniej wybranych wyjątków z książek traktujących o poprawności językowej. Przy ograniczeniu liczby lekcji do 24—25 tygodniowo nie będzie to nadmiernym obciążeniem studentów, a przyczyni się walnie do pogłębienia ich samowiedzy logicznej. Wiąże się z tym sprawa dostatecznego zaopatrzenia seminaryjnych bibliotek w literaturę logiczno-metodologiczną oraz sprawa przygotowania z wybranych pozycji odpowiednich wypisów.

Użytkowy kurs logiki, złożony z wykładu i ćwiczeń, daje alumnom podstawy kultury logicznej, tzn. pewną wiedzę z zakresu logiki oraz elementarną umiejętność stosowania jej w praktyce. Trzeba jednak podkreślić, że obowiązek kształtowania kultury logicznej w studentach naszych seminariów nie spoczywa wyłącznie na barkach wykładowców logiki, a to z uwagi na dwie okoliczności.

Po pierwsze, by ową kulturę posiadać, należy nie tylko przyswoić sobie podstawowe pojęcia i twierdzenia logiki, lecz trzeba ponadto zdobyć trwałą sprawność, po prostu nawyk poprawnego pod względem logicznym

<sup>6</sup> Por. Ks. M. Banaszak, *Ratio studiorum w świetle wymagań Soboru*, „Ate-neum Kapłańskie”, 70 (1967), z. 3-4, s. 187 oraz Ks. M. Mołski, *Studium filozofii w seminariach duchownych*, tamże, s. 203.

myślenia i wyrażania swych myśli. Nawyki zaś powstają — jak wiadomo — w wyniku ciągłych ćwiczeń. Przeto należy dbać, aby alumni nawyk logicznego myślenia kształtowali nie tylko dorywczo na lekcjach logiki, lecz w ogóle na wszystkich lekcjach w ciągu całych studiów.

Po drugie, alumni powinni nauczyć się jasno i konsekwentnie myśleć przede wszystkim na tematy teologiczne, ponieważ to ma być ich specjalnością. Wbrew rozpowszechnionym opiniom należy stwierdzić, że język teologii nie jest łatwy i prosty, choćby ze względu na duży w nim zasób terminów abstrakcyjnych i terminów o znaczeniach analogicznych. Wydaje się, że jedną z przyczyn tzw. kryzysu kaznodziejstwa, o którym się często obecnie mówi, jest właśnie brak u kaznodziejów sprawności rzetelnego i uporządkowanego mówienia o prawdach teologicznych. Kurs logiki przerabiany jest na pierwszym roku studiów, kiedy to słuchacze nie mają jeszcze wykładów z teologii i trudno jest im wypowiadać się na tematy teologiczne. A więc możliwość doskonalenia kultury logicznej alumnow w dziedzinie teologii w dużej mierze przypada w udziale wykładowcom dyscyplin teologicznych.

Powyższe dwie okoliczności uprawomocniają chyba dostatecznie opinię, iż obowiązkiem kształtowania kultury logicznej studentów seminariów duchownych obarczeni są w pewnej mierze wszyscy wykładowcy tych instytucji. Sposobności ku temu nie brakuje. Tu zwrócimy uwagę na trzy szczególnie się narzucające.

I tak lekcje języka łacińskiego nastęrczają dobrą okazję, by wpoić studentom uczulenie na logiczną budowę zdań (zwłaszcza złożonych) oraz nauczyć doboru słów wiernie i przy tym jasno oddających myśli zawarte w cudzym tekście. Gramatyka języka jest w ogóle bliską sąsiadką logicznej teorii języka (semiotyki), a nawet i logiki formalnej, jako że ta ostatnia jest głównie teorią używania różnych spójników międzyzdaniowych.

Drugą sposobność stanowią różnego rodzaju powtórki, kolokwia i egzaminy czy to ustne czy pisemne. Przy tego rodzaju kontrolowanych wypowiedziach studentów na tematy filozoficzne i teologiczne powinno się pilnie baczyć nie tylko na merytoryczną poprawność wypowiedzi, ale i na ich stronę formalną. Zresztą, te obie strony wypowiedzi pozostają ze sobą w ścisłym związku i wiadomości podane nieprecyzyjnie oraz bezładnie nie są rzetelnymi wiadomościami.

Trzecią doskonałą okazję do ugruntowania w alumnach nawyku precyzyjnego i uporządkowanego myślenia dają ćwiczebne przemówienia i kazania, układane przez studentów wyższych kursów. Jest to okazja szczególnie cenna, ponieważ są to wypracowania, w których alumni przyswojony już materiał ze swej specjalności mają układać w samodzielny sposób i poprawnie wypowiadać własnymi słowami. Ponadto wypracowania te studenci mogą poprawiać sobie wzajemnie, krytykować swój sposób wyrażania myśli i dochodzić do ostatecznych wygładzeń. Profesor prowadzący homiletyczne ćwiczenia może na konkretnym materiale uświadamiać alumnom konieczność wyjaśniania pewnych pojęć, nielogiczność niektórych powiązań, skoki myślowe i chaos, jednym słowem — kształtować nawyk jasnego i prostego stylu, a tępić wszelkie mętniactwo, pustą frazeologię oraz bałagan myśli i wypowiedzi.

Powiedzieliśmy na wstępie, że kultura logiczna jest niezbędnym składnikiem rzetelnej formacji intelektualnej przygotowujących się do funkcji duszpasterskich alumnów seminariów duchownych. Przypomnieliśmy również ważniejsze elementy owej kultury oraz niektóre środki jej kształtowania. Na koniec przytoczymy jeszcze jeden powód, który musi skłaniać do wielkiej troski o logiczną sprawność alumnów naszych seminariów. Jak zaznacza dekret *Optatam totius*, formacja kapłańska, ze względu na warunki nowoczesnego społeczeństwa, powinna być kontynuowana i doskonalona również po ukończeniu studiów w seminarium, czyli musi być procesem ciągłym. Konieczność ciągłego uzupełniania swego wykształcenia w wybranej przez siebie dziedzinie o przyspieszonym i wielostronnym rozwoju nauk oraz o zmieniających się stale społeczno-kulturowych warunkach życia<sup>7</sup>. Otóż wyrobienie logiczne szeroko pojęte jest niezbędne dla każdego, kto pragnie samodzielnie pogłębiać i poszerzać swoje wiadomości w jakiegokolwiek dziedzinie, a więc i w dziedzinie teologii. Brak zaś takiego wyrobienia niejednokrotnie sprawia, że nawet posiadana już wiedza jest martwym kapitałem, z którego nie potrafi się zrobić właściwego użytku.

---

<sup>7</sup> Zob. w tej sprawie np. St. Z a s a d a, *Jasnowidzenie praktyczne*, „Tyg. Pow.”, 1967, nr 9.